

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI Z POLAKAMI
ZA GRANICĄ
(NR 12)
z dnia 11 lutego 2016 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 12)

11 lutego 2016 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Dworczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

- informację Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie likwidacji polskiej szkoły w Krasławiu na Łotwie;
- informację Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino;
- informację Ministra Edukacji Narodowej w sprawie sytuacji polskiej szkoły w Atenach;
- wniosek w sprawie powołania i wyboru składu osobowego stałej podkomisji do spraw mniejszości polskiej na Litwie.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Junosza-Kisielewski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Beata Pietrzyk** naczelnik wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Kazimierz Kuberski** dyrektor Biura do Spraw Kontaktów z Polakami za Granicą Kancelarii Prezydenta RP wraz ze współpracownikami, **Janusz Skolimowski** prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz **Jadwiga Wiśniewska** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Anna Osińska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Przepraszam wszystkie osoby, które były zmuszone czekać tak długo na rozpoczęcie Komisji, niestety jako parlamentarzyści nie mieliśmy wpływu na to, jak długo będą trwały obrady.

Proszę państwa, proponuję na wstępie, żebyśmy zmienili porządek dzienny. Mam nadzieję, że dotrą jeszcze parlamentarzyści, członkowie naszej Komisji. Wiem, że równolegle trwa Komisja Spraw Zagranicznych, w związku z tym część osób jest tam obecna. Dlatego proponuję, żeby rozpatrzenie wniosku w sprawie powołania i wyboru składu i zakresu działania stałej podkomisji do spraw mniejszości polskiej na Litwie rozpatrzyć w innej kolejności. Proponuję wobec tego, żeby punkt drugi stał się punktem pierwszym, punkt trzeci drugim, a punkt pierwszy trzecim. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznaję, że Komisja zaakceptowała propozycję. Nie słyszę sprzeciwu, zatem uznaję, że Komisja przyjęła propozycję. Czy są inne uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę sprzeciwu. Przyjmuję, że Komisja przyjęła porządek dzienny.

Czy są jakieś uwagi odnośnie do protokołu z ostatniego posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą? Nie słyszę żadnych uwag, w związku z tym uznaję, że protokół z ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą został przez nas przyjęty.

Przejdźmy do pierwszego punktu: Informacja ministra spraw zagranicznych w sprawie likwidacji polskiej szkoły w Krasławiu na Łotwie. Muszę powiedzieć, że zarówno pan minister Jan Dziędziczak, jak i pani wiceminister z Ministerstwa Edukacji Narodowej niestety ze względu na przesunięcie godziny rozpoczęcia Komisji musieli przeprosić i nie

mogą być obecni na naszym posiedzeniu. Przepraszam przekazuję Komisji. Przy okazji jeszcze nadrabiam faux pas z początku naszego posiedzenia, nie powitałem wszystkich gości. Pozwólcie państwu gremialnie, już bez wymieniania, z jakich ministerstw i organizacji pozarządowych, serdecznie witam.

Oddaję głos panu dyrektorowi Junoszy-Kisielewskiemu. Bardzo prosimy o informacje w sprawie szkoły w Krasławiu.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Jacek Junosza-Kisielewski:

Szkoła w Krasławiu od szeregu lat boryka się z problemem zmniejszającej się liczby dzieci, w bieżącym roku szkolnym doszła zaledwie do 35. Problemy szkoły trzeba rozpatrywać również w kontekście problemów całego regionu. Łotwa generalnie się wyludnia. Istotna część mieszkańców Łotwy pracuje obecnie za granicą i to głównie jest przyczyną zmniejszającej się liczby dzieci również w szkole polskiej, ale także, jak mówię, w innych szkołach regionu. Powoduje to rosnące koszty utrzymania tych szkół w przeliczeniu na jednego ucznia i problemy finansowe miejscowej administracji. Doszło do sytuacji, w której dla tak małego grona 35 dzieci administracja nie jest gotowa, żeby dalej dofinansowywać szkoły – dofinansowywanie szkoły przez lokalną administrację w tej chwili sięga kwoty 27 tys. euro. Od dłuższego czasu nasza ambasada w Rydze prowadzi rozmowy z ministerstwem edukacji i z władzami lokalnymi. Została podjęta uchwała, ale uchwała warunkowa, o zaprzestaniu działalności tej szkoły od 1 sierpnia, z zastrzeżeniem, że jeśli władze polskie dofinansują, czyli przejmą zobowiązania miejscowej administracji w tej kwocie 26 czy 27 tys. euro, to szkoła będzie dalej prowadziła działalność w bieżącym roku. Zdajemy sobie sprawę z ryzyka, że w następnych latach liczba dzieci będzie jeszcze niższa niż jest obecnie. Problem wymaga kompleksowego rozwiązania i nad tym w tej chwili pracuje ambasada.

Jako Ministerstwo Spraw Zagranicznych możemy w każdym razie zadeklarować, że kwotę, jakiej oczekuje administracja, ministerstwo w tym roku zapewni, po to, żeby szkoła dalej w bieżącym roku szkolnym funkcjonowała i żebyśmy mieli czas – wspólnie z władzami łotewskiego ministerstwa oświaty oraz z władzami lokalnymi – na znalezienie systemowego rozwiązania tego problemu.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję, panie dyrektorze. Poproszę o zabranie głosu panią naczelnik Pietrzyk, jeżeli MEN chce przedstawić w tej sprawie również informacje.

Jeszcze w międzyczasie przywitam panią europosłankę Wiśniewską, która do nas dołączyła. Bardzo dziękujemy za obecność.

Naczelnik wydziału w Departamencie Strategii i Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej Beata Pietrzyk:

Z informacji uzyskanej od dyrektor szkoły pani Czesławy Kozłowskiej wynika, że według kalkulacji łotewskiego systemu oświaty opłaca się utrzymanie szkół, których liczba uczniów jest nie mniejsza niż 12,9%. Czyli ta szkoła na dzień dzisiejszy licząca 35 uczniów nie ma szansy na przetrwanie. Szansą, która nam się wydawała do tej pory realna, był nabór dzieci z innych szkół, tudzież rekrutacja tak ustawiona, żeby od przyszłego roku rzeczywiście spełnić wymaganą liczbę uczniów określoną przez władze litewskie. Niemniej jednak, jak powiedział pan dyrektor Kisielewski, jest to małe środowisko i do tego wyludniająca się. Wydaje mi się, że nie ma żadnych szans na to, żeby w przyszłości wymogi liczebności klas spełnić. W związku z tym potrzebne jest faktycznie kompleksowe podejście do problemu i kompleksowe uregulowanie sprawy na przyszłość.

W tym roku, tak jak pan dyrektor powiedział i zadeklarował, kwotę 28 tys. euro na funkcjonowanie szkoły pokryje Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale to jest tylko prowizorka jednoroczna. Trzeba się zastanowić, co zrobić, żeby ta szkoła przetrwała w przyszłości. Na podjęcie decyzji i na to żeby szkoła funkcjonowała od 1 września jest czas do 1 marca. Jeżeli nie zapadną konkretne deklaracje i konkretne rozwiązania 1 marca zgodnie z przepisami łotewskimi władze muszą ogłosić likwidację szkoły. To tylko tyle, celem uzupełnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dziękujemy pani naczelnik. Pani europoseł prosiła o głos. Bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Jadwiga Wiśniewska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, omawiana sprawa szkoły na Łotwie oczywiście jest bardzo istotna i bardzo ważna, ale może stanowić też wstęp do dyskusji o kompleksowe regulacje, jeśli chodzi o edukację poza granicami kraju. W Parlamencie Europejskim współpracuję w ramach naszej grupy politycznej z litewskim posłem Waldemarem Tomaszewskim, który podnosi problemy na pewno Komisji i panu przewodniczącemu bardzo dobrze znane, jeśli chodzi o edukację w szkołach polskich na Litwie i problemach z tym związanych. Chciałam zapytać, czy ministerstwo przygotowuje jakieś kompleksowe regulacje, które objęłyby w szerokim zakresie te kwestie? Jeśli tak, to w jakiej perspektywie czasowej? W czasie spotkań z Polonią, w różnych miejscach, padają pytania, czy będą zmiany i czy szkoły będą wspierane, i w związku z tym, jaką rząd ma politykę? Szkoda, że ze względu na zobowiązania wynikające z kalendarza pani minister jest nieobecna w tej chwili. Jeśli pan przewodniczący zechciałby te kwestie podnieść na następnych posiedzeniach Komisji, to byłabym wdzięczna, bo te pytania padają z różnych miejsc. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Odnośnie do tego pytania, czy pan dyrektor lub pani naczelnik chcieliby się odnieść w jakiś sposób? Bardzo proszę pan dyrektor.

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Musimy dokonać rozróżnienia. Nad szkołami społecznymi do tej pory opiekę zapewniało Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale sytuacja się zmienia o tyle, że 60,5 mln zł, którymi dysponowaliśmy w ramach rezerwy celowej budżetu państwa, przekazujemy od tego roku do Senatu. Właśnie z tych środków była w znacznej części finansowana pomoc dla szkół społecznych. Jeśli chodzi o tzw. szkolne punkty konsultacyjne, to jest kompetencja Ministerstwa Edukacji Narodowej, rozumiem, że koleżanka z MEN może zająć stanowisko w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani naczelnik.

Naczelnik wydziału MEN Beata Pietrzyk:

Minister edukacji narodowej na dzień dzisiejszy prowadzi 66 punktów konsultacyjnych i jedną szkołę – zespół szkół w Atenach. Nie jest planowane zamykanie tych szkół – deklarację taką przekazała pani minister na ostatniej komisji senackiej – szkoły te będą prowadzone i będą wspomagane. Natomiast obok prowadzenia tychże szkół, również prowadzimy akcję dotyczącą wspomagania szkół polonijnych. Mamy pieniądze w budżecie, są to pieniądze na doskonalenie zawodowe nauczycieli i niewielką kwotę 700 tys. na organizację kolonii i innych form letniego wypoczynku dla dzieci ze szkół polonijnych. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Temat, który poruszyła pani europoseł jest szalenie istotny. Wydaje mi się, że sprowadza się do tego, iż niezbędny jest nowy rządowy program współpracy z Polonią i z Polakami za granicą. Musimy sobie odpowiedzieć na fundamentalne pytanie: W jaki sposób ma wyglądać opieka nad oświatą polonijną? Mamy różne formy tych szkół. Dzisiaj rozmawiamy o szkole stacjonarnej z polskim językiem nauczania na Łotwie. Takich placówek mamy cztery, to też warto powiedzieć, bo jeżeli stracimy jedną, to znaczy, że 25% polskiego posiadania, jeśli chodzi o oświatę na Łotwie zostało stracone, więc to jest jakby szczególna sytuacja. Oczywiście w dokumencie, który dostaliśmy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych są propozycje sformułowane przez samorząd Krasławy, jak rozwiązać ten problem, to znaczy żeby np. przenieść dzieci do innej szkoły. Mamy doświadczenie sprzed kilku lat z Jakubowa czyli Jēkabpils, gdzie była podobna sytuacja; dzieci zostały przeniesione właśnie do innej szkoły i tej szkoły już nie ma. W związku z tym, de facto korzystając z propozycji lokalnych władz łotewskich

decydujemy się, trzeba sobie to powiedzieć wprost, na likwidację tej placówki. Pytanie, czy to nastąpi za dwa, trzy czy cztery lata, ale na pewno do tego dojdzie.

Wracając do rządowego programu, powinien być to dokument, który – po pierwsze – wskazuje na strategiczne kraje, w których powinniśmy jako państwo szczególnie być zainteresowani wspieraniem nauki języka polskiego. W tym programie powinny być też zawarte formy opieki nad różnymi placówkami – nad stacjonarnymi, które mają inne potrzeby powinna być inna opieka, nad szkołami sobotnio-niedzielnymi społecznymi inna, SPK-i powinny w tej formule jeszcze inaczej funkcjonować. Wszystko to tak naprawdę sprowadza się do poważnego rządowego programu, który na kilka lat w przód powinien opisywać strategię działań państwa polskiego w tej przestrzeni. Tak jak słusznie pani europoseł zwróciła uwagę, jak będą ministrowie – bo to na poziomie politycznym trzeba o tym rozmawiać – to na pewno musimy o tym podyskutować.

Mam jeszcze kilka pytań uzupełniających do wypowiedzi pana dyrektora i pani naczelnik. Jak rozumiem, dzięki tej kwocie, która jest zabezpieczona przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, szkoła będzie mogła funkcjonować do końca czerwca, a od 1 września, bo z tego co pani naczelnik powiedziała, decyzja dotycząca finansowania na kolejny rok szkolny, który się zacznie we wrześniu, musi zapaść do 1 marca? Te pieniądze, o których pan dyrektor powiedział, zapewnią funkcjonowanie placówki do końca czerwca? Czy dobrze zrozumiałem te wypowiedzi?

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Warunkiem przedłużenia funkcjonowania szkoły poza datę 1 sierpnia, czyli w praktyce od września, od początku nowego roku, jest złożenie deklaracji o finansowaniu w bieżącym roku do końca lutego. I taką deklarację złoży ambasada w naszym imieniu.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Zgoda. Krótko mówiąc, mamy zapewnione finansowanie i czas na zastanawianie się do czerwca 2017 r.?

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Tak jest.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dobrze. Daje nam to trochę więcej czasu na podejmowanie działań i decyzji.

Drugie pytanie, czy pan dyrektor ma wiedzę na temat tego jak w prawie łotewskim wygląda kwestia funkcjonowania szkół mniejszościowych? W prawie polskim jest to dosyć wyraźnie uregulowane, placówki mniejszościowe mogą normalnie funkcjonować dzięki zwiększonemu dofinansowaniu ze strony państwa polskiego, nawet jeżeli są tak małe, że polska szkoła nie mogłaby funkcjonować przy tak małej liczbie dzieci. Czy pan dyrektor ma wiedzę na temat tego, jak prawo łotewskie reguluje kwestie funkcjonowania szkół mniejszościowych?

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Nie mam szczegółowej wiedzy, która pozwoliłaby wskazać limity uczniów w poszczególnych klasach. Jednak nawet w systemach najbardziej liberalnych jak w Republice Czeskiej są limity uczniów w poszczególnych klasach. Jeżeli w całej szkole jest 35 uczniów, to łatwo sobie wyobrazić, że w poszczególnych klasach tych uczniów jest po kilku i to będzie stanowiło, jak mówię, problem prawdopodobnie pogłębiający się w następnych latach.

Jeśli chodzi o infrastrukturę prawną, to niezależnie od regulacji dotyczących szkół mniejszości narodowych – regulacje zostaną prawdopodobnie w najbliższym czasie zmienione w kierunku niekorzystnym – w stosunkach Polski i Łotwy obowiązuje umowa o współpracy kulturalnej i oświatowej, na którą powołujemy się w stosunkach z Republiką Łotewską. Ona daje podstawę do ochrony polskich szkół na Łotwie, tylko gdzieś są granice liczebności klas i to jest realny problem tej właśnie szkoły.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Miałbym prośbę do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o pogłębienie tej informacji, którą państwo nam przekazali, żebyśmy mieli świadomość sytuacji prawnej, to znaczy,

żebyśmy znali podstawę prawną, dzięki której funkcjonują placówki mniejszościowe na Łotwie. Jakie jest minimum, minimalna liczba uczniów w klasie, bo to też jest dla nas istotna wiedza. Dodatkowo prosiłbym o informację na temat dynamiki zmian liczby uczniów w ciągu ostatnich pięciu lat w tej placówce. Dlatego, że tak jak pani naczelnik albo pan dyrektor powiedział, to nie są pierwsze problemy w szkole w Krasławie. Problem zagrożenia tej placówki wraca, więc warto byłoby, aby Komisja też miała wiedzę, jak w ciągu ostatnich pięciu lat liczba dzieci wzrastała, czy malała i w jakim stopniu. Bardzo prosimy o kolejny materiał pogłębiony o te informacje.

Tak naprawdę mamy dwa problemy do rozstrzygnięcia. Jeden został, jak rozumiem, rozstrzygnięty dzięki deklaracji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, problem bieżącego przetrwania tej szkoły. Mamy kilka miesięcy, żeby zastanowić się, co z tym zrobić. Drugi problem, to jest problem długofalowy, dlatego że – tak jak powiedziałem – ta placówka borykała się z podobnymi problemami braku dzieci już od lat. Jednocześnie Łotwa się wyludnia, Krasław jest małym miasteczkiem, ale z drugiej strony szkoła rosyjska czy rosyjsko-łotewska nie ma problemów z brakiem dzieci, tylko jest tam dzieci bardzo dużo. O ile pamiętam, są trzy szkoły w Krasławie i te pozostałe dwie jakoś funkcjonują. Być może jest tak, że należałoby przeanalizować, jak ta placówka działa. Być może wszystko jest świetnie, a być może potrzebny jest jakiś wewnętrzny program naprawczy. Może się też okazać, że jakby samo dołożenie pieniędzy przez rok czy przez dwa niewiele zmieni, a może trzeba również jakiś wewnętrzny program naprawczy zasugerować dla tej placówki. Tutaj prosiłbym też o pogłębioną analizę. Myślę że Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspólnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej mogłyby przygotować taki materiał, analizując te informacje, które już państwo posiadacie, względnie występując do szkoły z prośbą o informacje dodatkowe. O ile pamiętam, jest tam cały czas nauczyciel kierowany przez ORPEG, więc powinniśmy mieć dodatkową wiedzę z samego środka szkoły, jak to wygląda. Tak naprawdę od tego też zależy, jakie powinniśmy jako Komisja podjąć czy sugerować działania, które powinny być podjęte, żeby ta placówka wyszła na prostą.

Czy jest tam w ogóle autobus lub busik szkolny, który dowozi dzieci z obrzeży Krasławia, albo z innych miejscowości położonych pod Krasławiem? W takim razie poproszę żeby w tej informacji znalazły się też takie dane. Bardzo dziękuję.

Czy są pytania? Bardzo proszę, pani poseł Fabisiak.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że należałoby rozpocząć od wskazania terminu, kiedy zostaną przedstawione rozwiązania. Rozwiązanie nazywające się „dosypimy pieniędzy” wydaje się rozwiązaniem koniecznym w tej chwili, ale na pewno nie docelowym i nie na dłuższą metę. Wydaje się, że ponad rok to bardzo dużo czasu, ale zważywszy na to, że organizacja roku szkolnego jest w marcu, czyli za rok trzeba będzie już wiedzieć jakie rozwiązanie się przyjmuje i mieć je wypracowane. Proponowałabym, panie przewodniczący, żeby ustalić termin do końca tego roku szkolnego na przedstawienie koncepcji, jak będzie problem rozwiązany.

Rzeczywiście nam brak wielu informacji, bo np. nie do końca wiem, i tu nie obwiniając pani naczelnik, co to znaczy, że jest 19%? Procent z czego? Nie miałam do czego odnieść tych 19% niewystarczających, więc proszę o wyjaśnienie.

Natomiast bardzo ważną informacją jest pewna mapa szkolna. 35 dzieci, to jest bardzo mała szkoła, nie wiemy, jaki jest budynek ani jaka jest kosztochłonność w ogóle tej placówki. Znamy sumę globalną, ale z czego ona wynika? Przecież rozwiązania mogą być różne, może nie w całym budynku muszą być dzieci. Mówię zupełnie hipotetycznie, ale spotykałam się w wielu krajach Europy Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych z tym, że rodzice przywożą dzieci naprawdę daleko do szkoły, nie mówię o 150 km, ale gdzie jest następna szkoła, jaka jest mapa. Nie mając tych informacji, właściwie trudno się dyskutuje. Sądzę, że powinniśmy wiedzieć, gdzie są te cztery szkoły, więc jaka jest mapa.

Następna rzecz, jaka jest kosztochłonność przypadająca na ucznia, wynikająca z opłacenia nauczycieli, z opłacenia budynku itd. Mówimy, jest problem, ale na razie nie widzimy rozwiązania. Uważam, że najważniejszą rzeczą jest ustalenie terminu, kiedy

strona rządowa przedstawi nam sposób rozwiązania tego problemu. Oczywiście w terminie stosownie odległym, wiadomo, że tego nie robi się natychmiast, trzeba przemyśleć wszystkie aspekty, przedyskutować, ale ustalmy termin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Mam wrażenie, pani poseł, że właśnie o tym rozmawialiśmy, wprawdzie nie podając twardej daty, ale jak rozumiem, przygotowanie materiału uzupełniającego nie powinno obu ministerstwom zająć więcej niż trzy tygodnie. Jeśli pani pozwoli, to najpierw się zapoznamy z pełnymi danymi, a potem będziemy pracować nad koncepcją, bo być może też Komisja będzie miała swoje jakieś pomysły, które warto, żeby w tej koncepcji zostały uwzględnione. Rozumiem, że należy po kolei te kroki wykonać.

Jeśli chodzi o te cztery placówki, które mamy na Łotwie, to przepraszam, nie powiedziałem o tym rzeczywiście. Myślałem, że jeśli pani poseł jest już kolejną kadencją, to pani wie. Najbliższa placówka jest w Dyneburgu, to jest gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, kolejna jest w Rzeżycy czyli w Rezekne, a kolejna jest w Rydze. Odległości: 60 km do Dyneburga, do Rezekne jest 80 km, może niech ktoś mnie poprawi. Do Rygi jest kawał drogi, tu mówimy o Inflantach, a Ryga jest na północy. W takim razie prosimy o umieszczenie tych podstawowych informacji, które się nie znalazły w tej notatce. Rzeczywiście łatwiej będzie posłom zrozumieć i jakby wyobrazić sobie cały problem. Czy możemy liczyć, że w ciągu trzech tygodni oba resorty poradzą sobie z przygotowaniem tej poszerzonej i pogłębionej informacji – oczywiście z ewentualnymi rekomendacjami? Natomiast proponuję, żebyśmy jako Komisja mogli przedyskutować ten problem i potem będziemy prosili o przygotowanie już takiej długofalowej koncepcji.

Czy mamy jeszcze w tej sprawie jakieś głosy? Jeśli nie, to w takim razie dziękuję, zamykam ten punkt.

Przejdźmy do punktu drugiego: Informacja ministra spraw zagranicznych w sprawie Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Monte Cassino to bardzo ważne dla nas miejsce pamięci narodowej. W znacznej części wpływ na działalność w regionie ma miejscowe opactwo, którego ziemie znajdujące się pod zarządem właśnie opactwa przylegają do naszego cmentarza i naszych pamiątek narodowych. W grudniu opactwo uzgodniło z podmiotem komercyjnym udostępnienie tego terenu na zorganizowanie kiermaszu bożonarodzeniowego, którego elementem była szopka papieska, która w ubiegłym roku znajdowała się w Watykanie.

Polska ambasada, a właściwie obie ambasady w skoordynowany sposób, bo zarówno Ambasada przy Republice Włoskiej, jak i Ambasada przy Stolicy Apostolskiej podjęły natychmiastowe interwencje – każda we własnym zakresie. Pan ambasador Orłowski rozmawiał z opatem klasztoru i z władzami lokalnymi, ale także składał notę protestacyjną w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Włoskiej. Z kolei nasz ambasador przy Stolicy Apostolskiej 18 grudnia również złożył taką notę, zwracając się do Stolicy Apostolskiej żeby też podjęła, już inną drogą, interwencję. W wyniku tych skoordynowanych działań jeszcze przed Bożym Narodzeniem, 18 grudnia działalność bazaru została wstrzymana, został on zamknięty. Pozostała na tym terenie tylko szopka papieska – do Bożego Narodzenia. Niemniej rozbiórka instalacji tego bazaru przedłużyła się w czasie, a w wyniku zainstalowania bazaru doszło do zamknięcia bramy prowadzącej do trzech najważniejszych pomników sąsiadujących z polskim cmentarzem. Opieszałość podmiotu komercyjnego – w wyniku ponownych działań naszej ambasady – spowodowała podjęcie interwencji przez lokalne władze. Otrzymaliśmy na początku tego tygodnia informację z ambasady, że brama została otwarta. Wobec tego nie ma żadnych przeszkód w tej chwili, by odwiedzać polskie pomniki sąsiadujące z cmentarzem.

Pan ambasador Orłowski utrzymuje kontakty z władzami lokalnymi, jak również z opatem klasztoru i jest poszukiwana forma aktywności na tym terenie, która byłaby satysfakcjonująca zarówno dla polskiej ambasady i generalnie Polaków, dla których, jest to ważne miejsce pamięci narodowej, jak i dla lokalnej społeczności. Formułą, która

byłaby do zaakcentowania byłoby stworzenie ośrodka edukacyjnego, jakiegoś punktu edukacyjnego, który uwzględniałby pamięć o Polakach, którzy tam walczyli i tam polegli.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Fabisiak zgłasza się.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję. Jest to satysfakcjonująca informacja, ale jakby dotycząca już przeszłości. Problem polega na tym, z tego co wiem od Polonii włoskiej, iż jest to 20-letnia umowa, oczywiście już podpisana między opactwem a komercyjnym podnajemcą. Niemniej plany tego podnajemcy może nieco rozbiegają się z naszymi pragnieniami, bowiem jak już sama nazwa mówi, on jest komercyjny i chce na tym zarabiać. Bardzo się tym niepokoję. Czy jest możliwe znalezienie takiej formuły, w której będzie się na edukacji zarabiano? Wiem, że to nie jest wykluczone, ale tego dotyczyło moje pytanie i prośba o odpowiedź.

Chciałabym złożyć podziękowanie na ręce pana ambasadora, wszystkim, którzy przyczynili się do zablokowania tego bazaru. Oczywiście martwi fakt, że brama była zamknięta, ale to są, w moim odczuciu, detale wobec groźby poważniejszej, że jest tam podnajemca, jest dzierżawca, który będzie chciał zarabiać i jest miejsce, które jest jak gdyby w sprzeczności z tą możliwością zarabiania. Jak pan dyrektor pewnie wie, był tam proponowany stały bazar z piwem, z wyszynkiem i z innymi rzeczami, które średnio pasują, w ogóle nie pasują do tego miejsca. Podnosząc tą sprawę, ponownie chcę spytać o przyszłość tego miejsca i o rozmowy właściwie trójstronne, bo myślę, że opactwo, które już wydzierżawiło teren na 20 lat, ma jednak jakąś przyzwoitość. Żołnierze włoscy też są tam pochowani i wcale nie jednostkowo. Chodzi o pewne rozwiązanie całościowe tej sprawy, które dotyczy przyszłości tego miejsca, żeby nie było tak, że będzie znów bazar, znów będzie interwencja, znów będzie brama zamykana. Mam świadomość, że rozwiązanie może być bardzo trudne, niemniej chciałabym wiedzieć coś na ten temat, nie tylko, że trwają rozmowy, ale w jakim idą kierunku, od kiedy i jakie są na dzisiaj informacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSZ Jacek Junosza-Kisielewski:

Chciałbym powiedzieć, że do zawarcia tej umowy doszło bez naszej wiedzy i to jest zupełnie naturalne. Dowiedzieliśmy się w momencie, kiedy ten bazar był instalowany i rozpoczynał swoją działalność. Tak jak pani poseł powiedziała, to jest bardzo trudny problem, bo lokalna społeczność oczekuje, że w tych okolicach będzie prowadzona działalność komercyjna. Myślę, że to nie jest w pełni przekładalne, w pełni porównywalne, ale podobną sytuację mamy w Rapperswil, gdzie jest to dla nas bardzo ważna pamiątka narodowa, a miejscowa gmina chciałaby raczej, żeby była tam prowadzona działalność standardowa, o innym charakterze, więc tutaj możemy te dwie sytuacje niejako porównać.

Na pewno to będą trudne rozmowy, niemniej mamy nadzieję, patrząc na reakcję Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Włoskiej, na reakcję miejscowej administracji, która jednak doprowadziła wbrew inwestorowi do otwarcia tej bramy i to była decyzja administracyjna, jak również samego opata klasztoru, który uległ naciskom ze strony Stolicy Apostolskiej i władz lokalnych. Wszystko to wskazuje na to, że mamy jakieś karty w ramach tej dyskusji nad przyszłością i zagospodarowaniem tego terenu. Tak jak pani poseł powiedziała, to jest bardzo trudny problem, te negocjacje nie będą łatwe. Istotne jest, że w tym momencie stajemy się stroną w tych negocjacjach.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł ad vocem.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Dwie rzeczy. Panie dyrektorze, bardzo bym prosiła, żeby nie porównywać jednak Monte Cassino z Rapperswil. Mam świadomość i wiem, że ta historia polskich pamiątek w Rapperswil jest ogromnie cenna, ale to jest miejsce kaźni tysięcy polskich żołnierzy, więc

proszę nie porównywać, to jest zupełnie co innego. Inna jest całkiem historia, w Rapperswil jest rozwiązanie, jest budynek, gdzie będzie można to przenieść, oczywiście będzie to niewygodne i trudne, ale jest to możliwe. Nad tym miejscem poza szacunkiem, ciszą i głęboką refleksją nic innego nie można zrobić. Mam świadomość trudności.

Wielkie podziękowanie dla Polonii włoskiej, dla pani przewodniczącej Stefańskiej, która była tą pierwszą i od razu bardzo ostro interweniowała. Naszym sprzymierzeńcem są także mieszkańcy miasteczka Cassino, to przecież oni zaprotestowali, to oni zorganizowali przecież marsz przeciwko temu. To nie jest tak, że to tylko Polacy, Włosi też rozumieją, że to miejsce powinno mieć inny charakter, a więc mamy sojuszników, mamy sprzymierzeńców. Rzeczywiście rzecz bardzo trudna, ale akurat jeśli chodzi Monte Cassino nie możemy pójść na rozwiązania byle jakie, tu trzeba ten problem porządnie rozwiązać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Arciszewska.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Mam sprawy dodatkowe, niezwiązane z dzisiejszymi tematami, dlatego chciałam później, za chwilę.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dobrze, bardzo dziękuję. Proszę państwa, czekamy na wyniki tych rozmów, będziemy państwa o to dopytywać. Na tym zakończymy omawianie tego punktu.

Bardzo proszę panią naczelnik Pietrzyk o informację MEN w sprawie sytuacji polskiej szkoły w Atenach.

Naczelnik wydziału MEN Beata Pietrzyk:

Jak już wspomniałam, minister edukacji narodowej prowadzi 66 szkolnych punktów konsultacyjnych, które realizują nauczanie uzupełniające w zakresie języka polskiego i wiedzy o Polsce, oraz jeden zespół, który obok nauczania uzupełniającego prowadzi także nauczanie ramowe, wiążące się ze spełnianiem obowiązku szkolnego w tejże szkole. Generalnie zespół szkół i tych 66 punktów konsultacyjnych, to ponad 16,5 tysiąca uczniów. W tym szkoła w Atenach blisko 700 uczniów – w nauczaniu ramowym 197, w nauczaniu uzupełniającym w zakresie języka polskiego i wiedzy o Polsce 501 uczniów. Jest to ostatnia szkoła, która prowadzi nauczanie w dwóch cyklach: ramowym i uzupełniającym. Proces ujednoczenia cyklu do nauczania uzupełniającego trwa od kilku lat. Szkoła ta z dniem 1 września 2014 r. również zaprzestała naboru do klas realizujących nauczanie ramowe. Wszyscy uczniowie, którzy na ten moment są w nauczaniu ramowym mają prawo ukończyć szkołę zgodnie z rozpoczętym obranym cyklem. W 2022 r. szkoła stanie się szkolnym punktem konsultacyjnym, a więc nie jest to tak, jak wieść gminna niesie, że szkoła będzie zlikwidowana. Ona będzie funkcjonowała jako szkolny punkt konsultacyjny, prowadzący tylko i wyłącznie nauczanie uzupełniające. Wszystkie dzieci, które na dzień dzisiejszy są w nauczaniu ramowym mają prawo zakończyć ten cykl zgodnie z obranym kierunkiem, jak już wspomniałam.

Forma nauczania języka polskiego za granicą nie pozostaje też w związku z przyjęciem dzieci do szkół w Polsce, po ich powrocie. Przyjmowane są nie na podstawie świadectwa, które wydają szkolne punkty konsultacyjne, a na podstawie świadectw szkół w których realizują obowiązek szkolny. Wszystkie dzieci, które są w nauczaniu uzupełniającym w szkolnych punktach konsultacyjnych swój obowiązek szkolny realizują w szkołach w lokalnym systemie nauczania i świadectwo tej szkoły decyduje o przyjęciu do szkoły w Polsce. Odpowiednie przepisy pozwalają też na pomoc takiemu dziecku w sytuacji, kiedy nie zna języka polskiego na tyle, aby mogło uczestniczyć aktywnie w procesie nauczania. Mamy dodatkowe godziny na język polski, a w sytuacjach kiedy dyrektor stwierdzi, że należy uzupełnić również wiedzę przedmiotową, chociażby z przedmiotów ścisłych, mogą być zaproponowane uczniowi również zajęcia wyrównawcze z tychże przedmiotów. Pomocą objęci są uczniowie przez pewien okres czasu po powrocie do Polski. To tyle, dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pani poseł Fabisiak chciałaby zabrać głos w sprawie, jako osoba postulująca o to, żebyśmy omówili...

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Bardzo dziękuję za tą odpowiedź. Myślę, że jednak rodzice, wysyłając dzieci, zdecydowali o szkolnictwie uzupełniającym, a nie programowym. Oczywiście jest tam grupa bardzo zaangażowanych rodziców w to, żeby ta szkoła była w pełnym wymiarze, ale wobec faktu, że takie są proporcje, myślę tylko o jednym, mianowicie o tym, aby ta szkoła, która jest dużą, piękną szkołą, była wykorzystywana do pełnienia innych funkcji. Pierwsza wynikająca z ustawy o języku polskim, by było to miejsce certyfikowania. Szkoła położona jest w dobrym miejscu w Atenach, są tam nauczyciele przygotowani i spokojnie można zrobić komisję certyfikacyjną. Następnie jest sprawa różnego rodzaju kursów metodycznych, bo przecież to nie jest jedyna szkoła. Na Santorini jest mała szkoła, w Grecji jest tych szkół ileś i nauczyciele też potrzebują mieć takie swoje miejsce na ziemi. Sądzę, że to byłby kierunek, przekształcanie w placówkę, w której będą realizowane inne funkcje, poza funkcjami nauki przedmiotów ojczystych. Z taką sugestią, z podziękowaniem za te informacje...

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo proszę pani naczelnik.

Naczelnik wydziału MEN Beata Pietrzyk:

Faktycznie to, o czym powiedziała pani poseł jest bardzo ważne, nie tylko szkoła w Atenach, ale tak naprawdę wszystkie szkolne punkty konsultacyjne i szkoły polonijne mają możliwość ubiegania się o zdobycie uprawnienia do przeprowadzania certyfikacji znajomości języka polskiego jako obcego, po spełnieniu pewnych wymagań. Te wymagania nie są zbyt wygórowane. Wystarczy mieć trzy lata doświadczenia w nauczaniu języka polskiego i odpowiednią kadre, która takowe egzaminy będzie prowadziła. Myślę, że jak najbardziej szkoły te należy wykorzystać w tymże celu, w tymże kierunku, zwłaszcza że mają odpowiednie warunki lokalowe i przede wszystkim mają też zaplecze związane z kadra dydaktyczną. Mają też doświadczenie długoletnie w nauczaniu i tutaj jak najbardziej myślę, że nie należy zmarnować tej szansy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Myślę, że w ogóle dyskusja na temat przyszłości tzw. SPK-ów jest w najbliższym czasie nieunikniona, bo jest to temat od lat zaniedbany. Proszę państwa, na tym zamykam ten punkt.

Przejdźmy do następnego, czwartego punktu: Rozpatrzenie wniosku w sprawie powołania wyboru składu i zakresu działania stałej podkomisji do spraw mniejszości polskiej na Litwie. Proszę państwa, Prezydium wyraziło zgodę na powołanie stałej podkomisji. Pojawiła się w międzyczasie propozycja, żeby poszerzyć meritum działalności podkomisji o kwestię przestrzegania, właśnie może pani poseł doprecyzuje, bo...

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Chodzi o traktat?

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Tak, to znaczy pojawiła się propozycja, żeby poszerzyć obszar zainteresowań podkomisji w ogóle o przestrzeganie traktatów w zakresie praw mniejszości polskiej. Konsultowałem z kilkoma osobami ten pomysł i jednak zależy nam szczególnie na tym, żeby Litwie poświęcić więcej uwagi. Nie chciałbym w tej chwili już, bo dyskutowaliśmy o tym ostatnio, dlaczego Litwa jest tak szczególnie istotna. W związku z tym myślę, że tutaj nic nie będziemy rozszerzać, chyba że będzie taki wniosek formalny. Właśnie pani poseł Radziszewska w tej sprawie, bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Radziszewska (PO):

Stosunki i relacje dwustronne polsko-litewskie w aspekcie mniejszości polskiej na terenie Litwy są bardzo ważne. Natomiast takich traktatów dwustronnych, które opisują opiekę nad mniejszościami po obu stronach granicy – akurat w tym przypadku granicy

– jest niewiele. W związku z tym poszerzenie zakresu działania takiej stałej podkomisji, nie zawężanie tylko do Litwy, myślę, że tylko wyjdzie z pożytkiem dla tej podkomisji. Niechby ona rzeczywiście zajęła się dwustronnymi traktatami polsko-litewskimi, polsko-niemieckimi. Nie musi być w nazwie Litwy, żeby przyłożyć ogromną wagę do realizacji tego traktatu. W związku z tym nie uważam, że to w jakikolwiek sposób by umniejszyło rangę stałej podkomisji, jeżeli nazwalibyśmy ją taką, która zajmuje się realizacją dwustronnych porozumień w aspekcie wzajemnej opieki nad mniejszościami w Polsce i w drugim kraju. Myślę, że warto byłoby przyjąć taką propozycję, a z panem marszałkiem, który myślę, że będzie otwarty na taką propozycję, przedyskutować, żeby tytuł tej podkomisji po prostu zmienić. Myślę, że pan marszałek Kuchciński nie byłby przeciwny tego typu rozwiązaniu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo pani poseł dziękuję. Proszę o zabranie głosu panią poseł Arciszewską.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chciałam na końcu zadać pytanie panu przewodniczącemu, ale już zaczął istnieć w przestrzeni naszej dyskusji na posiedzeniu Komisji problem traktatów między Polską a różnymi innymi krajami, gdzie funkcjonuje Polonia. Składałam do programu temat realizacji Traktatu o dobrej współpracy i sąsiedztwie z Republiką Federalną Niemiec i Oświadczenia Warszawskiego z 2011 r., właśnie dlatego, że mamy 25-lecie traktatu, który jest nierealizowalny i myślałam, że pan przewodniczący to uwzględni, zwłaszcza że do czerwca jest niewiele czasu – to jest jedna kwestia.

Druga, jeżeli chodzi o podkomisję do spraw samych traktatów, to uważam, że błędem jest zawężanie do podkomisji, dlatego że tak ważny temat powinien być omawiany przez całą komisję, jak również często w połączeniu z innymi komisjami: edukacji bądź też spraw zagranicznych, o które dopominaliśmy się w poprzedniej kadencji. Styl pracy w obecnej kadencji się zmienił, więc mam nadzieję, że pan przewodniczący do tego się przychyli. Uważam, że to jest tak poważna kwestia, że zawężanie do podkomisji spraw traktatowych jest absolutnie nie na miejscu. W związku z tym jeszcze raz apeluję, żeby tak ważne kwestie traktatowe były omawiane na posiedzeniu komisji i bardzo pana przewodniczącego proszę, żeby à propos Traktatu o dobrym sąsiedztwie między Polską a Niemcami była poświęcona również któraś z komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani poseł, oczywiście, jeżeli trzeba będzie, to poświęcimy nie jedną komisję w sprawie realizacji traktatu między Polską a Federalną Republiką Niemiec. Tutaj jeszcze prosiłem sekretariat o sprawdzenie, ale nie ma takiego wniosku o to, żeby w programie...

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Osobiście do pana wysłałam mailem.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

W takim razie niestety też tego maila najwyraźniej przeoczyłem, albo on nie dotarł. Najbezpieczniej myślę, żebyśmy zawsze w sekretariacie Komisji zostawiali materiały.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Odbyliśmy rozmowę na ten temat.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

To prawda, ja nie mówię, że nie rozmawialiśmy o tym, ale mówię o formalnym wpływie materiałów na podstawie których później był przygotowywany program. Natomiast to, że sprawa polskiej mniejszości w Niemczech jest dla nas szalenie ważna świadczy choćby o tym, że będziemy mieli niedługo konferencję organizowaną wspólnie z przedstawicielami mniejszości polskiej w Niemczech. Bardzo dobrym pomysłem jest, żeby jedno z posiedzeń poświęcić realizacji traktatu polsko-niemieckiego. Możemy to oczywiście bez nawet zmieniania naszego programu zaplanować. Po posiedzeniu Komisji proponuję żebyśmy ustalili tylko termin i formułę tej Komisji.

Natomiast wracając do sprawy, od której rozpoczęła się nasza dyskusja, czy poszerzać podkomisję, zakres działania podkomisji, czy nie. Mamy dwie sprawy jakby do rozstrzygnięcia. Pierwsza formalna, nasze wystąpienie, to nawet nie do marszałka Sejmu tylko do Prezydium, bo to Prezydium podejmuje decyzję. Wystąpiliśmy o to, żeby to była podkomisja do spraw mniejszości na Litwie. Oczywiście pewnie można wszystko zmienić, ale to wymagałoby nowego formalnego wystąpienia.

Druga sprawa, myślę że merytoryczna, jest tutaj rozstrzygająca. Szereg osób uważa, że jednak są to na tyle istotne sprawy, że podkomisja, która miałaby się zajmować realizacją różnych traktatów, tak naprawdę mogłoby się skończyć na tym, że niczym porządnie się nie zajmie. Kwestia Litwy jest na tyle istotna i na tyle skomplikowana, że pozostaliśmy przy tym, aby ta podkomisja została powołana i funkcjonowała w takiej formule, o jaką wystąpiliśmy do Prezydium Sejmu. Jeżeli będą wnioski formalne o powołanie kolejnych podkomisji, możemy oczywiście jako Komisja do Prezydium wystąpić. Namawiam też do tego, bo to może jakby wpłynąć na poziom pracy całej Komisji.

Proszę państwa, przejdźmy w takim razie do wyłonienia składu personalnego naszej podkomisji. Bardzo proszę o zgłaszanie kandydatur. Dzisiaj nie będziemy robić żadnych parytetów, myślę, że w tej sprawie one są całkowicie zbędne. Chciałbym jako pierwszy zaproponować, nieobecnego dzisiaj ze względu na stan zdrowia, posła Artura Górskiego, który wyraził wolę i chęć udziału w pracach podkomisji. To jest pierwsze zgłoszenie. Proszę o kolejne.

Posel Wojciech Ziemiak (PO):

Zgłaszam panią poseł Bożenę Kamińską z klubu Platforma Obywatelska.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Rozumiem, że pani poseł się zgodziła przed wyjściem?

Posel Wojciech Ziemiak (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dobrze. Pani przewodnicząca Gosiewska.

Posel Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałam zgłosić pana przewodniczącego Michała Dworczyka.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Bardzo dziękuję, ja też się zgadzam. Pan poseł Górski, tak jak mówiłem, zostawił swoją zgodę. Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Borowska (Kukiz15):

Chciałabym zgłosić posła Andruszkiewicza.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Czy pan przewodniczący się zgadza?

Posel Adam Andruszkiewicz (Kukiz15):

Zgadzam się.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Pan poseł Gryglas.

Posel Zbigniew Gryglas (N):

Chciałem zgłosić swoją osobę.

Przewodniczący poseł Michał Dworczyk (PiS):

Dobrze, z przyjemnością pana dopisuję do grupy osób, które będą w podkomisji.

Proszę państwa, rozumiem, że z PSL nikogo nie ma na sali, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żebyśmy uzupełnili skład podkomisji na kolejnym posiedzeniu. Zatem mamy pięć osób zgłoszonych: pani poseł Bożena Kamińska (PO), pan poseł Artur Górski (PiS), pan przewodniczący Adam Andruszkiewicz (Kukiz15), pan poseł Zbigniew Gryglas (N)

i moja skromna osoba. Proponuję, żebyśmy nie głosowali oddzielnie tych kandydatur, tylko żebyśmy przyjęli jednogłośnie skład podkomisji.

Czy są jeszcze jakieś inne zgłoszenia? Nie widzę. Dzisiaj jest nas niewielu na posiedzeniu Komisji, więc na pewno będziemy mogli uzupełnić skład podkomisji na kolejnym posiedzeniu Komisji.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja powołała podkomisję do spraw mniejszości polskiej na Litwie w przedstawionym składzie. Nie słyszę głosów sprzeciwu. Zatem uznaję, że podkomisja została powołana.

Wszystkim państwu serdecznie dziękuję i zapraszam na kolejne posiedzenie Komisji za dwa tygodnie.